VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 186)**
- **Komisji Zdrowia (nr 151)**

z dnia 25 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 186)

Komisji Zdrowia (nr 151)

25 września 2014 r.

Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz Zdrowia obradujące pod przewodnictwem posła **Tomasza Latosa (PiS),** przewodniczącego Komisji Zdrowia, rozpatrzyły:

– sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2011 r. (druk nr 2109).

W posiedzeniu udział wzięli: **Aleksander Sopliński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Brzózka** dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Dramińska** starszy specjalista w Departamencie Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Dorota Jakubiec** główny specjalista w Departamencie Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości, **Stanisław Piwowar** szef Oddziału Dyscypliny Wojskowej w Departamencie Wychowania i Promocji Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Bogusław Habrat** kierownik Zespołu Profilaktyki i Leczenia Uzależnień Instytutu Psychiatrii i Neurologii, **Stanisław Maćkowiak** prezes Federacji Pacjentów Polskich wraz ze współpracownikami, **Jacek Krajewski** prezes Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia „Porozumienie Zielonogórskie", **Leszek Wiwała** prezes Związku Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy wraz ze współpracownikami, **Grażyna Bączkowska** wicedyrektor Departamentu Mediów Publicznych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami oraz **Marcin Bombrych** dyrektor Departamentu Promocji Zdrowia, Biostatystyki i Analiz Głównego Inspektoratu Sanitarnego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Małgorzata Siedlecka-Nowak, Brygida Śliwka** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Witam państwa bardzo serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Zdrowia poświęconemu rozpatrzeniu sprawozdania sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 r. Witam serdecznie panie i panów posłów. Od razu też informuję, że zaraz po tej Komisji o godzinie 13.30 będzie posiedzenie samej już Komisji Zdrowia poświęcone identycznemu sprawozdaniu, ale za kolejny rok 2012 – tak się złożyło, że prezydium Sejmu sprawozdanie za rok 2011 skierowało do dwóch komisji, a za rok 2012 tylko do Komisji Zdrowia.

Witam serdecznie pana ministra wraz ze współpracownikami, witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości. Pytam jednocześnie, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę, w takim razie stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Panie ministrze, bardzo proszę. Oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopliński:

Panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Pragnę przedstawić państwu…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

I pani przewodnicząca również.

Podsekretarz stanu w MZ Aleksander Sopliński:

…i pani przewodnicząca, przepraszam. Przedstawiam państwu sprawozdanie z wykonania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 r. Sprawozdanie przedstawia najważniejsze dane dotyczące problemów alkoholowych w Polsce, a także działania podejmowane przede wszystkim w celu przeciwdziałania oraz ograniczenia szkód powodowanych przez konsumpcję alkoholu. Wszelkie działania w tym zakresie podejmowane w ramach systemu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, są oparte na trzech komplementarnych programach, czyli na programach działań gminnych, wojewódzkich oraz Narodowym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Sprawozdanie to również zawiera zalecenia dotyczące dalszych działań. Chciałbym podkreślić, że rok 2011 był pierwszym rokiem obowiązywania przyjętego przez Radę Ministrów Narodowego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2011-2015.

Wskaźnikiem pokazującym zmiany w spożywaniu alkoholu na przestrzeni lat jest wielkość spożycia 100% alkoholu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. I tak w 2011 r. zanotowano, tu podkreślam, wzrost spożycia napojów alkoholowych do 9,25 l, ponad 9 litrów, przy czym ta wartość w 2010 r. była o ćwierć litra mniejsza. Oznacza to przerwanie dwuletniej tendencji spadkowej tego wskaźnika dlatego, że np. ten wzrost spożycia alkoholu można związać ze zwiększoną dostępnością przede wszystkim ekonomiczną alkoholu. Ceny napojów alkoholowych pozostały w roku 2011 na tym samym poziomie co w roku 2010, wzrosło natomiast przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce. Spowodowało to zwiększoną dostępność wszystkich rodzajów napojów alkoholowych. Największe spożycie, największy wzrost nastąpił w przypadku piwa – wzrósł o 5,7%. Chciałbym podkreślić również, że 60% alkoholu w przeliczeniu na 100% spirytus Polacy spożywają właśnie w postaci piwa i ten wzrost wypitego alkoholu w roku 2011, o którym mówiłem, jest związany właśnie ze wzrostem spożycia piwa. Poza tym jeżeli chodzi o dostępność punktów sprzedaży, była ona na podobnym poziomie jak w latach poprzednich. Jeżeli chodzi o spożycie innych rodzajów alkoholu, to nieznaczny wzrost nastąpił przede wszystkim w 2011 roku.

Z punktu widzenia zdrowia publicznego niezwykle ważną kwestią jest spożywanie alkoholu przez młodzież. I tak według badań przeprowadzonych w 2011 r. napoje alkoholowe są najbardziej rozpowszechnioną substancją psychoaktywną wśród młodzieży. Badania te dostarczyły niepokojącej wiedzy, że chociaż raz w ciągu całego swojego życia piło alkohol ponad 80% uczniów klas trzecich i 95% uczniów klas drugich szkół ponadgimnazjalnych.

Szkody zdrowotne związane z piciem alkoholu są najistotniejszym problemem zdrowia publicznego. Choroby występujące na tle używania alkoholu to przede wszystkim urazy, zaburzenia umysłowe i psychiczne, zaburzenia żołądkowo- jelitowo, nowotwory, choroby układu sercowo-naczyniowego, jak również zaburzenia immunologiczne czy też choroby układu kostno-szkieletowego oraz szkody w opiece prenatalnej, szczególnie jeżeli chodzi o rozród. Ponad 20% Polaków i 3,4% Polek pije alkohol w sposób powodujący szkody zdrowotne i społeczne. To jest dość duża grupa, która spożywa alkohol dość często. Do grupy tej zaliczają się również osoby, które są uzależnione od alkoholu. Co to znaczy osoby uzależnione od alkoholu? Określa się je jako pijące szkodliwie. Próba oceny epidemiologicznej populacji ludności Polski w wieku 18 lat – 44 lata daje liczbę ponad 3 mln osób, czyli jest to naprawdę olbrzymi problem społeczny, dlatego że właśnie w tej grupie można rozpoznać zaburzenia psychiczne, zaburzenia zachowania wynikające ze spożywania dość dużej ilości alkoholu. W tej grupie 3 mln, które często spożywają alkohol, 600 tys. osób jest trwale uzależnionych od alkoholu, czyli jest to istotny wskaźnik obrazujący, jakie zmiany zdrowotne i jakie przede wszystkim szkody zdrowotne są skutkiem picia alkoholu.

Chciałbym również podkreślić, że corocznie z przyczyn bezpośrednio związanych ze spożyciem alkoholu umiera rocznie około 10 tys. osób. W 2011 r. nastąpił wzrost

liczby zgonów w stosunku do roku 2010, czyli gdy nastąpił wzrost spożycia alkoholu w 2011 r., równolegle nastąpił również wzrost liczby zgonów i najczęściej są to zgony z powodu schorzeń wątroby czy też bardzo toksycznego zatrucia alkoholem.

Kolejnym problemem, oprócz zdrowotnego, związanym ze spożyciem alkoholu jest przemoc i przestępczość. Wiele rodzin z problemem alkoholowym jest dotkniętych przemocą domową. Z danych policji dotyczących interwencji domowych wynika, że w 2011 r. blisko 63% sprawców przemocy w rodzinie w chwili interwencji policji właśnie było pod wpływem alkoholu. Trwająca od 2004 r. tendencja malejącej liczby skazań za znęcanie ustabilizowała się w 2010 r. i jeżeli chodzi o liczbę skazań w 2011 r., to wynosiła prawie 10 600.

Chciałbym jeszcze dodać, że również ważnym zadaniem polityki alkoholowej jest udzielanie w sytuacji przemocy w rodzinie wsparcia dzieciom wychowującym się w rodzinie z problemem alkoholowym. Różne formy tego wsparcia zależą od agresywności, represyjności zachowań rodziców. Najczęściej dochodzi do zaniedbywania obowiązków opiekuńczych, potrzeb dziecka, poza tym są to również rodziny patologiczne, co ma niebywały i znaczący wpływ na rozwój tych dzieci.

Niestety w Polsce od kilku lat obserwuje się spadek liczby specjalistycznych placówek pomocy oraz brak stabilizacji funkcjonowania tych placówek, szczególnie dla dzieci z rodzin patologicznych, rodzin, gdzie jest choroba alkoholowa. Z danych statystycznych samorządów można określić, że świetlice obejmują opieką ponad 250 tys. dzieci, ale system ten wymaga pewnych zmian. System ten nie jest efektywny w udzielaniu skutecznej pomocy, dlatego też należy popracować, żeby to uległo zmianie, szczególnie że jednak spożycie alkoholu jest na linii wznoszącej.

Statystyki policyjne wyraźnie wskazują na związek między piciem alkoholu a przestępczością. I tak w 2011 r. zanotowano wzrost udziału osób nietrzeźwych wśród popełniających przestępstwa różnych kategorii, a szczególnie wzrost, jeżeli chodzi o zgwałcenia, to jest 67% w 2011 r. Jeżeli chodzi o zabójstwa, to również nastąpił wzrost w stosunku do roku 2010 – 81% tych czynów było dokonanych pod wpływem alkoholu, również jeśli chodzi o czyny karalne popełnione przez nieletnich, to w 2010 r. wynosiły 14,8%, w 2011 r. nastąpił wzrost prawie do 16,6%.

Alkohol jest również, i to chciałbym mocno podkreślić, istotnym problemem bezpieczeństwa ruchu drogowego. Obecnie prewencja jest silnie prowadzona przez organy samorządowe, a szczególnie przez policję – w roku 2011 policja ujawniła 183,5 tys. kierujących pod wpływem alkoholu, lecz pomimo tych prewencji jest to o 11% więcej niż w roku 2010. W 2011 r. wraz ze wzrostem liczby kierujących pod wpływem alkoholu nastąpił wzrost wypadków z udziałem osób nietrzeźwych. Nietrzeźwi użytkownicy dróg uczestniczyli prawie w 5 tys. wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 559 osób, a ponad 6 tys. osób odniosło obrażenia. W tym okresie wzrost liczby wypadków wpisuje się w tendencję wzrostu spożycia – nawet niewielkiego – alkoholu w stosunku do roku 2010. Chciałbym również powiedzieć, że zatrzymano prawie 39 tys. praw jazdy osobom, które kierowały pojazdem będąc pod wpływem alkoholu. I tutaj jest wzrost prawie o 17% w stosunku do roku 2010. Ten wzrost i ta prewencja są coraz większe.

Podsumowując tę prezentację problemów – niezwykle złożonych – związanych z alkoholem, chciałbym podkreślić, że zgodnie z polskim modelem rozwiązywania problemów alkoholowych, jak również przyjętym przez Wysoką Izbę Narodowym Programem Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2011-2015, jedną z głównych ról odgrywają samorządy gminne, które decydują o lokalnej polityce alkoholowej. To m. in. samorządy gminne decydują o lokalnej polityce alkoholowej i realizują programy profilaktyczne rozwiązywania tych problemów. W trosce o jakość prowadzonych działań profilaktycznych od 2011 r. również Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii oraz ośrodek rozwoju edukacji i instytut psychiatrii i neurologii prowadzą wspólny system rekomendacji programów profilaktyki i promocji zdrowia psychicznego, którego celem jest stworzenie bazy profesjonalnych programów edukacyjnych w zakresie standardów, tworzenia i wdrażania tych programów. Na pewno pan dyrektor Brzózka powie szerzej na temat działalności Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Alkoholowi.

W 2011 r. samorządy gminne uzyskały z opłat za korzystanie z zezwoleń sprzedaży napojów alkoholowych ponad 675 mln zł na różnego rodzaju programy. Zgodnie z art. 18 ustawy o wychowaniu w trzeźwości dochody te powinny być przeznaczane na realizację gminnych programów rozwiązywania problemów alkoholowych jak również na przeciwdziałanie narkomanii. Tymczasem na realizację wspomnianych programów wydano, tak jak powiedziałem, nieco ponad 635 mln zł.

Chciałbym jeszcze spuentować – jaki to jest koszt społeczny. Koszt spożywania alkoholu ponoszony przez Unię Europejską szacowany jest na 1,3% produktu krajowego brutto. Koszty ponoszone w UE oszacowano na ponad 155 mld euro. W przypadku Polski koszty te można szacować na ponad 15 mld zł. Widzimy, jaka jest to skala problemu, jeżeli chodzi o spożywanie alkoholu w Polsce, jakie to wywołuje skutki finansowe, jakie skutki zdrowotne, wychowawcze. Czyli jest to olbrzymi problem społeczny, olbrzymi problem związany z naszym zdrowiem i zdrowiem publicznym. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś zgłoszenia do dyskusji? Bardzo proszę, pani poseł Kozłowska.

Poseł Iwona Kozłowska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, panie ministrze. Mam pytanie o przygotowanie lekarzy pierwszego kontaktu do profilaktyki opieki nad osobami, które mają problem alkoholowy. Spotkałam się ostatnio z taką sytuacją, że lekarz pierwszego kontaktu powiedział do osoby, która ma problem alkoholowy, która jest nawet osobą publiczną, aktywnie wtedy pracującą, że nie ma czasu, niech mu da spokój, nie chce się nim zajmować i w ogóle niech wyjdzie z gabinetu, bo po prostu nie ma już ochoty z nim rozmawiać. Jak to jest z tą opieką, z tym pierwszym kontaktem osób, które mają rzeczywiście problem i szukają wsparcia, i nie wiedzą, gdzie się udać? Albo mają problem z tym, że po prostu krępują się mówić o swoich kłopotach.

To, o czym mówimy, ten problem społeczny rzeczywiście jest związany z tym, że jest wypadkowość, że są choroby, że nadmierne koszty leczenia i tak dalej. Ale jeszcze są kwestie ambicji zawodowych – tracimy przecież często pracowników, którzy są świetnymi ludźmi, którzy doskonale wykonują swoje zawody, są to fachowcy, są to eksperci, którzy z powodu właśnie alkoholizmu schodzą z rynku pracy. Tracimy specjalistów, ponieważ oni są oczywiście bezwzględnie usuwani z pracy, często wręcz nie za porozumieniem stron. Oznacza to dla nich koszty i konsekwencje związane z przerwaniem kariery zawodowej, bo mają po prostu zamkniętą drogę do kontynuacji, czy znalezienia innej pracy. Myślę, że o tym niewiele się mówi, a to jest naprawdę problem. Dotykam tego problemu, bo spotykam się z osobami, które borykają się z tymi kłopotami, spotykam się z członkami klubów AA, jestem zapraszana na ich spotkania i widzę, że to jest nie tylko ten problem wyjścia, ale również wsparcia otoczenia. Te osoby nie wiedzą, szczególnie w małych miejscowościach, do kogo się zwrócić o pomoc. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Te sprawozdania czyta się, powiedziałbym, nawet dość lekko, pomimo tego że traktują o bardzo poważnym problemie. Nawet bym powiedział, że czasami czyta się z przymrużeniem oka, chociaż, jeszcze raz mówię, problem jest bardzo poważny i bardzo istotny w wielowymiarowym aspekcie nie tylko społecznym, ale też medycznym, ekonomicznym i nawet przyszłościowym, perspektywicznym. Dlaczego tak jest?

W Polsce jest bardzo potężna grupa składająca się z 600 tys. ludzi uzależnionych od alkoholu i 3 mln osób, które mają objawy psychotyczne związane z zachowaniem w wyniku picia alkoholu. To jest jedna grupa. I druga grupa, która żyje w takiej niepisanej symbiozie z tą pierwszą, bo jest cała potężna armia ludzi, którzy mają prowadzić profilaktykę, przeciwdziałać temu problemowi i rozwiązywać problemy alkoholowe.

A więc potężna armia ludzi w PARPA, na szczeblu gmin, województw i powiatów, różnego rodzaju agencji i tak dalej, i tak dalej.

Dlaczego więc tak lekko czyta się te sprawozdania? Bo one są do siebie podobne, każdego roku te same problemy, te same rekomendacje i takie same liczby. O dziwo, nawet w 2011 r., a więc w momencie, kiedy rozpoczynaliśmy Narodowy Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 2011-2015, to „uczczono" to w ten sposób, że zwiększyła się ilość wypitego rocznie alkoholu na jednego mieszkańca do 9,25 l w przeliczeniu na 100% alkohol. To jest coś niewyobrażalnego, żeby w Polsce 100% alkoholu było 9,25 l w przeliczeniu na jednego mieszkańca, a więc wliczając noworodki, niemowlęta, dziewczynki, starszych ludzi. To jest tak potężna liczba, że wręcz niewyobrażalna. Będziemy zaraz czytali sprawozdanie za 2012 r., za 2013 r., i znów będą podobne liczby i podobne rekomendacje.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że można krytykować i zżymać się na te statystyki, na te wyniki, ale nie ma chyba mądrego, który by powiedział, dlaczego i jak to rozwiązać. Trzeba przecież w jakiś sposób zapobiegać i prowadzić profilaktykę, bo jeśli dowiadujemy się, że inicjacja alkoholowa młodzieży jest tak powszechna i już w trzeciej klasie gimnazjalnej ponad 80% uczniów piło alkohol, a w starszych klasach to już prawie 90%, to jest po prostu coś, co przeraża. Ale właśnie czy nie należałoby się zastanowić, dlaczego w ogóle tak jest? Dlaczego z jednej strony czyta się to w sposób przykry i mówi się, że to jest dramat, jeśli chodzi o spożycie alkoholu, a z drugiej strony mówi się młodzieży, narzuca się jej wzór „róbta, co chceta". A więc totalna liberalizacja, nie ma wartości, nie ma rodziny, nie ma jakichś wzorców, które są standardami. Jest więc dysonans, z jednej strony są ludzie, którzy mają prowadzić profilaktykę, rozwiązywać problemy alkoholowe, a z drugiej niejednokrotnie ci sami ludzie uczestniczą w akcjach, które promują to „róbta, co chceta".

A więc może potrzeba pracy u podstaw, pracy organicznej, żeby wychowywać, żeby zwrócić uwagę na wartości, rodzinę, na pewne standardy, które mają wagę i opierają się na ponadczasowych normach. Inaczej cały czas będziemy czytali o Niebieskiej Karcie, będziemy mówili, że są wypadki pod wpływem alkoholu, że nietrzeźwi prowadzą pojazdy. I cały czas jest tak, że w liczbach zmieniają się tylko malutkie promille w ciągu roku, co nie ma żadnego znaczenia, bo w 2011 r. co prawda było większe spożycie alkoholu niż w 2010 r., ale w 2012 r. może być o 0,25 l mniej, tak że to nie ma większego znaczenia. Polacy piją alkohol i jednocześnie jakby niektórzy z tego się utrzymują, oczywiście w cudzysłowie. Czyli konkluzja jest taka: Co zrobić? Dlaczego tak jest? Dlaczego będziemy czytali zawsze te same sprawozdania? Jak temu przeciwdziałać, jak temu zapobiegać?

Jeszcze jedna sprawa. Jeśli ponad 600 tys. osób spełnia kryteria uzależnienia od alkoholu, a do placówek leczenia uzależnienia trafia tylko 253 tys. osób, to można sobie obliczyć, że ponad połowa tych ludzi, prawie 400 tys. uzależnionych od alkoholu gdzieś istnieje, gdzieś żyje poza systemem opieki specjalistycznej i to prowadzi do wielu niebezpiecznych sytuacji, bo wiemy, co znaczy alkoholik w rodzinie. Jestem lekarzem, 25 lat jeździłem w karetkach pogotowia ratunkowego, wiem, co to znaczy rodzina alkoholika, alkoholik, to jest coś dramatycznego dla rodziny i dla tego alkoholika.

I jeśli już wiemy, że 600 tys. jest uzależnionych od alkoholu, a z tego tylko 253 tys. obejmuje system lecznictwa w placówkach, to znaczy, że prawie 400 tys. rodzin jest w głębokiej patologii, czyli są wykluczone z systemu opieki i pomocy różnego rodzaju. To tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jeszcze chciałbym prosić o informacje na temat Niebieskiej Karty. Była pewna nadzieja tych rodzin, ale ta nadzieja jakoś z czasem zmalała, bo ta karta przestała być skuteczna z wielu, wielu powodów. Czy tę Niebieską Kartę będziemy utrzymywali, czy będziemy bardziej wzmacniali i czynili bardziej skuteczną?

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie chciałem przerywać, ale bardzo bym prosił o trochę krótsze wypowiedzi, samemu się nie odczuwa, że czas tak upływa. Tak że bardzo proszę o bardziej skondensowane wypowiedzi. Pani poseł Okrągły.

Poseł Janina Okrągły (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Postaram się króciutko. Pan minister powiedział, że spożycie w 2011 r. czystego alkoholu na jednego mieszkańca wzrosło o 250 ml, trochę spadło w następnym roku, ale ja bym chciała dopytać o jedną rzecz – jak to się przekłada na grupę kobiet i na grupę nieletnich, na kobiety w ciąży? Może się mylę, ale wydaje mi się, że spożycie alkoholu w grupie młodych kobiet wzrasta. To jest jedna rzecz. Druga sprawa, która jest z tym związana, to jest okres ciąży i dzieci z zespołem FAS (*Fetal Alcohol Syndrome,* alkoholowy zespół płodowy). Jak się ma rozpoznawanie zespołu FAS w stosunku do spożycia alkoholu, bo jedno z drugim się wiąże? Nie chcę o tym mówić dłużej.

Jeszcze następna historia, dotycząca leczenia. Chodzi o miejsca rezydenckie, które ostatnio rozdzielano w psychiatrii. Leczeniem uzależnień zajmuje się lekarz psychiatra i dobrze by było, żeby miejsca na psychiatrii przydzielano nie tylko w dużych ośrodkach. Brakuje nam bardzo lekarzy psychiatrów na prowincji. Czy będzie jakaś zmiana rozdziału miejsc rezydenckich? W woj. opolskim jest zapotrzebowanie na 13 psychiatrów, ale na 13 miejsc rezydenckich województwo otrzymało jedno miejsce. Tak że tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Piechota.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, panie ministrze, chciałbym podnieść kwestię łatwości dostępu do alkoholu. Pan minister mówił o kwotach, które samorządy pozyskują z koncesji na sprzedaż alkoholu. Mam wrażenie, że to się robi tak cenne i pożądane źródło dochodu, że koncesje wydawane są w zasadzie każdemu, kto się zamelduje, bo to są duże i konkretne pieniądze. Budzi mój poważny niepokój, że alkohol jest dostępny w zasadzie w każdym małym sklepiku osiedlowym, że rzeczywiście alkohol kupuje się przy okazji. Myślę, że warto jednak czasami zastanowić się nad rozwiązaniami funkcjonującymi w Skandynawii, gdzie sklepy alkoholowe są rzeczywiście odrębne i ktoś, kto przychodzi do sklepu monopolowego, przychodzi z zamiarem zakupu alkoholu, a nie po bułki i przy okazji kupuje alkohol.

Szczególnym dla mnie przejawem niezrozumiałej łatwości dostępu do alkoholu są stacje benzynowe. Przyznaję, że mam poczucie fundamentalnego konfliktu między problemami, które dostrzegamy powszechnie, a tym, że alkohol jest sprzedawany na stacjach benzynowych. To jest trochę tak, jakby przy okazji zakupu benzyny kierowca miał nabywać alkohol. I pamiętam takie, dla mnie absurdalne, rozstrzygnięcia sądów administracyjnych, że na gruncie dzisiejszego prawa nie ma powodu przedsiębiorcy prowadzącemu stację benzynową ograniczać prawa handlu czymś, co sąd administracyjny uznał za zbieżne z pozostałą ofertą handlową, oferowaną w stacji benzynowej. Być może należałoby rozważyć jednak regulację ustawową określającą, że przynajmniej stacje benzynowe nie powinny być miejscem, gdzie można ten alkohol, i to każdy alkohol, również ten wysokoprocentowy, tak łatwo kupować. A wszystkie te argumenty, że gdzieś musi być nocna sprzedaż, że stacje benzynowe są monitorowane, że są zazwyczaj odsunięte od mieszkań, więc nie są uciążliwe dla mieszkańców, jeśli ktoś w nocy przyjeżdża po alkohol, wydają mi się jednak drugorzędne w stosunku do podstawowego problemu, czyli plagi pijanych kierowców, plagi młodych ludzi, którzy uważają, że jedno piwo to nic takiego i można je sobie łyknąć nawet jadąc samochodem. Poddaję to pod rozwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam pytanie o specyfikę i specyfikację wydatków na działania profilaktyczne. Państwo podają bardzo szczegółowy wykaz, na co samorządy wydawały kwoty uzyskane z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych i tutaj bardzo znaczącą pozycję stanowi działalność świetlic. Podają państwo dwa rodzaje świetlic. Jedne to są świetlice opiekuńczo-wychowawcze, gdzie wydatkowano łącznie kwotę 90 027 tys. zł, a drugi rodzaj świetlic to świetlice socjoterapeutyczne, gdzie wydano 46 394 tys. zł. Mam pytanie – ile jest tych świetlic w skali kraju, gdzie one są organizowane i przy jakich placówkach działają? Czym się różni działalność tych dwóch rodzajów świetlic, czy one spełniają innego rodzaju zadania, czy przychodzą do nich inne osoby, które z nich korzystają? Jakie są kryteria doboru i przyznawania świadczeń dla osób uczęszczających do tych świetlic?

Drugie pytanie też dotyczy wydatków. Tu jest taka pozycja, która zawsze była i w dalszym ciągu jest – dofinansowanie izb wytrzeźwień 18 mln zł. Pamiętam, że kiedyś właściwie w każdym mieście była izba wytrzeźwień, w tej chwili te placówki jakby zniknęły z mapy miast i tylko niektóre samorządy i niektóre miasta utrzymują izby wytrzeźwień. Chciałabym się dowiedzieć, jak ta sprawa jest uregulowana i jak jest rozwiązany problem odpłatności pacjentów, którzy korzystają z tych izb? Czy przebywający tam pacjent również jest obowiązany uiszczać opłatę za pobyt i jak to wygląda? Czy to w całości jest pokrywane ze środków, które samorządy przeznaczają na utrzymanie tych punktów.

I ostatnie pytanie – ile izb wytrzeźwień, takich *sensu stricto*, w tej chwili funkcjonuje na terenie kraju, czy mamy taką statystykę? Trzydzieści dwie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Popiołek.

Poseł Zofia Popiołek (TR):

Trochę się przychylam do wypowiedzi pana, nazwiska niestety nie pamiętam, że te sprawozdania są na ogół podobne i one są takie fasadowe, ale rzecz dotyczy też działań u podstaw. Bo u nas jest kultura picia mocnego alkoholu, jest akceptowane społecznie, że się po prostu pije do upadłego, że nie prowadzi się profilaktyki dotyczącej zdrowego trybu życia, nie stwarza się jakiejś alternatywy. Tu jest chyba sedno sprawy.

Uważam też, że problem alkoholizmu powinien być rozpatrywany razem z ogromnym problemem, który występuje szczególnie wśród młodych ludzi, z narkomanią i nieszczęsnymi dopalaczami, które w tej chwili są jednym z najbardziej szkodliwych środków zagrażających zdrowiu młodych. Bez takiej pracy u podstaw i wychowywania ludzi do… Ograniczenia i zakazy nic nie dadzą. Dlatego że w miejsce sklepów będą powstawały meliny, jeżeli się nie zmieni kultury picia i jeśli się nie podejmie takich działań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, pani przewodnicząca Kochan.

Poseł Małgorzata Kochan (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej i jej ostatnia nowelizacja. Mówimy w niej, że liczba sierot społecznych, które obejmujemy bardzo kosztowną pieczą zastępczą, jest zdecydowanie za duża w stosunku do tego, czego powinniśmy oczekiwać od polskich rodzin. Mówiąc krótko, ponad 90% dzieci przebywających w pieczy zastępczej, to są dzieci posiadające biologicznych rodziców, sieroty społeczne. To również ten stan rzeczy był powodem nowelizacji i wprowadzenia w życie nowych przepisów, w których powiedzieliśmy najpierw – wspierajmy rodzinę, a potem dopiero zabierajmy z niej dzieci. Ten kierunek myślenia okazał się bardzo dobry, rok 2012 w stosunku do roku 2011 przyniósł efekty już bardzo wymierne. Według danych rzecznika praw dziecka ponad 16 600 dzieci nie trafiło do pieczy zastępczej, zatem wcześniej wspierane rodziny uzdrawiano na tyle, że nie zachodziła potrzeba odbierania dzieci, czy powierzania ich w czasową pieczę zastępczą.

Wiemy z wszystkich innych badań, z państwa sprawozdania za rok 2011 także to wynika, że większość przemocy i kłopotów, które się w rodzinie dzieją, dzieje się z powodu nadmiernego spożycia alkoholu. Państwo szacują w tych danych, że w Polsce

żyje, cytuję, „od półtora do dwóch milionów dzieci wychowujących się w rodzinach z problemami alkoholowymi”. Chciałabym przede wszystkim zapytać o źródło tych informacji, bo te liczby są porażające. Mam przed sobą druk za rok 2011, za chwilę państwo będą omawiać rok 2012. Czy ta liczba dzieci zmniejszyła się w państwa sprawozdawczości, czy nie? Bo jeśli nie, to od razu pierwsze z pytań – co z tym zamierzamy zrobić? Od tego jest m.in. rządowa agencja zwalczania tego rodzaju problemów, żeby bardzo szeroko patrząc – biorąc pod uwagę nie tylko resort, któremu państwo podlegają, ale resorty, z którymi musicie współpracować – żeby z tej liczby, przerażającej, naprawdę zejść. Jakie są państwa zamierzenia? Czyli nie tylko sprawozdanie, ale i wnioski na przyszłość. To jest moje pierwsze pytanie.

Wprowadziliśmy w tej ustawie, o której przed chwilą mówiłam, możliwość finansowania – i tu odpowiedź pani poseł zadającej pytanie o różnice między świetlicami socjoterapeutycznymi, a świetlicami wsparcia dziennego. Otóż przewidujemy możliwość wspierania rodziny poprzez pobyt dzieci w takich placówkach wsparcia dziennego, które są finansowe już wprost z kapslowego, czyli z tych funduszy, które tutaj państwo sprawozdają, pod warunkiem wszakże, że jest tam prowadzona terapia, terapia dla dzieci z rodzin uzależnionych, terapia dla rodzin, dla rodziców. Wspieranie dzienne pobytu dziecka polega także na tym, że jak ono wychodzi ze szkoły, to idzie do świetlicy, w której dodatkowo je jeszcze jeden posiłek i ma fachowców, którzy pomogą mu odrobić lekcje, tak żeby wracało do domu rodzinnego, do którego tęskni, już po odrobieniu lekcji i najedzone, bo nie tylko w szkole ale także po południu zjadło posiłek. To są świetlice wsparcia dziennego, a w świetlicach socjoterapeutycznych dzieci, które już są zagrożone przestępczością (wynikającą oczywiście nie z tego powodu, że one urodziły się złe, tylko z tego, że czerpią nie najlepsze wzorce od swoich dorosłych), trzeba jeszcze dodatkowo wspomagać, stosując wobec nich specjalne środki pedagogiczne, jeszcze pozostawiając dzieci pod opieką ich własnych rodziców, bo wtedy, kiedy je zabieramy z domu, to jest decyzja sądu rodzinnego. Ale większość, przeważająca większość tych szkodliwych dla dzieci przyczyn, to jest sprawa nadużywania alkoholu. Co do tego nikt nie ma wątpliwości.

I w związku z tym – wiemy, jak ważną rolę pełnią świetlice socjoterapeutyczne, świetlice wsparcia dziennego, ta bezpośrednia pomoc skierowana do dzieci, jak ona jest ważna, jaki odnosi skutek – przejdę do środków uzyskanych z tytułu opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu i sposobu ich dystrybucji. To budzi mój wielki, panie dyrektorze, panie ministrze, niepokój. Dofinansowanie placówek lecznictwa odwykowego – pełna zgoda, na to jest potrzebne blisko 37 milionów. Informacyjno-konsultacyjne punkty dla osób z problemami alkoholowymi to jest blisko 30 milionów. Działania związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, o których niewiele konkretów można znaleźć w państwa sprawozdaniu za rok 2011, to jest 26 milionów z hakiem. Szkolenia i programy profilaktyczne to ponad 32,5 miliona. Ale działalność świetlic terapeutycznych, w tym opiekuńczo -wychowawczych blisko 150 milionów. Państwo piszą o zadaniu z okresu…

Mnie po prostu ta sprawa związana z pozaszkolnymi programami profilaktycznymi i szkolnymi programami profilaktycznymi troszkę spędza sen z powiek, ponieważ trochę wiem, w jaki sposób często-gęsto przeprowadza się jakoby te szkolenia z dziećmi i sprawozdaje na wywiadówkach. Kwoty przeznaczane na ten cel wydają się w stosunku do innych potrzeb zawyżone. Być może państwo mają inne dane i bardzo twarde argumenty na obronę takiego sposobu dystrybuowania tych środków – chętnie o nich posłucham w kontekście wcześniej zadanego pytania – co z faktem takiej liczby dzieci i tego sposobu rozwiązywania problemów, które bezsprzecznie stoją przed naszym społeczeństwem?

I ostatnia rzecz, która budzi mój niepokój. PARPA w roku 2011 sprawozdaje, że prowadzili państwo projekty i działania wspierające działalność świetlic właśnie socjoterapeutycznych. Ze wszech miar popieram „Młodzi młodym”, „Zdrowo na sportowo”, „Jestem Kibicem”, w ramach „Razem raźniej” do ponad 100 świetlic socjoterapeutycznych przekazali państwo materiały edukacyjne. Jako żywo, skutek tego działania będzie taki, że materiały leżą gdzieś w kącie, albo są oddawane na makulaturę, a sama wizyta i rozmowa z dziećmi stokrotnie więcej by dała niż rozdawanie im materiałów, szczególnie że trafiają do tych świetlic także dzieci 6-, 7-letnie. One nie czytają ulotek, daje wam słowo. Ta działalność wydaje mi się trochę naciągana.

Ale także moją wielką wątpliwość budzi sprawa kręcenia filmu pod roboczym tytułem „Bajka", zresztą także w wersji anglojęzycznej, który to film pokazuje funkcjonowanie dziecka w rodzinie alkoholowej w kontekście mechanizmów uzależnienia i współuzależnienia rodziców. Film ma być wykorzystywany jako materiał edukacyjny w świetlicach socjoterapeutycznych, w szkołach, klubach abstynenckich, poradniach leczenia uzależnień. Daję państwu słowo honoru, że jeśli ktokolwiek pracował z grupą dzieciaków, których rodzice piją, i których jedyną szansą jest utrzymanie w rodzinie, wspieranie tej rodziny, to ostatnią rzeczą, którą leczy się te dzieci, jest pokazywanie im nakręconego filmu o tym, jak jest u nich w domu. One to widzą na co dzień. Więc wydaje mi się, że ta forma – być może się mylę, dlatego proszę o wyjaśnienia – że ta forma wspierania rodzin i wykorzystywania pieniędzy z tego rodzaju funduszu jest może i w efekcie słuszna, ale na pewno nieskuteczna i nie tak potrzebna dzieciom i rodzinom uzależnionym od alkoholu jak by się wydawało decydentom, którzy decydują o tych filmach, kręceniu ich i używaniu w świetlicach środowiskowych i świetlicach socjoterapeutycznych jako materiału, na którym uczy się dzieci, jak wychodzić z tego rodzaju problemów. Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czechyra.

Poseł Czesław Czechyra (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości obowiązuje już 32 lata, to jest naprawdę długi okres, żeby wyciągać wnioski. Podpisuję się pod tym, co powiedziała pani przewodnicząca Kochan: to są duże pieniądze, które warto byłoby sensownie wydawać, żeby dały jak najlepsze efekty. Miałbym krótkie pytanie. Jest w sprawozdaniu napisane, co konstatuję ze smutkiem, że zmniejsza się o 14% liczba placówek specjalistycznych, które udzielają pomocy tym dzieciom. To jest bardzo niepokojące zjawisko. W moim przekonaniu powinniśmy dbać przede wszystkim o dzieci, zapewnić im możliwość normalnego życia w rodzinie i to wsparcie dla rodzin dysfunkcyjnych jest ogromnie ważne. Ale jeśli to nie jest skuteczne, to dziecko powinno mieć szansę, żeby po szkole mogło pójść, odrobić lekcje, zjeść gorący posiłek i wrócić do swojego środowiska rodzinnego. I pytanie – czy te specjalistyczne placówki pomocy obejmują właśnie świetlice socjoterapeutyczne i świetlice opiekuńczo-wychowawcze, czy to są dodatkowo jakieś inne placówki? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panowie przewodniczący, panie ministrze. Mam pytanie do pana ministra – jak ministerstwo zdrowia odnosi się do reklamy piwa i do powszechnej sprzedaży piwa, które według wszystkich osób zajmujących się uzależnieniami, jest znakomitym wstępem do tego, żeby rozwijać właśnie uzależnienia od alkoholu? Jeżeli reklama piwa pojawia się na stadionach sportowych, jeżeli pojawia się we wszystkich środkach masowej komunikacji i we wszystkich miejscach, gdzie tylko można, na uniwersytetach, także na moim Uniwersytecie Warszawskim poprzednia pani rektor zezwalała na reklamę piwa, to o czym my tutaj mówimy? Najpierw prowadzimy szeroką działalność uzależniającą od alkoholu, a potem mówimy, że te biedne dzieci są ofiarami osób uzależnionych. Może by, panie ministrze, zacząć właśnie od zakazu reklamowania piwa i upowszechniania sprzedaży piwa wszędzie, gdzie tylko się da? Piwo jest takim samym dobrym alkoholem, jak wino, jak wódka, jak co tam jeszcze. Byłabym naprawdę bardzo zobowiązana, gdyby państwo przedstawili oficjalne stanowisko rządu w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja też, panie ministrze, chciałem się wpisać w tę, muszę powiedzieć, bardzo szeroką, bo wiele osób zabierało głos, i bardzo merytoryczną dyskusję. Po pierwsze, muszę wyrazić żal, mam nadzieję, że w imieniu nas wszystkich, że w jakimś sensie, panie ministrze, uprawiamy archeologię legislacyjną. Sprawozdanie jest za rok 2011, nie bardzo rozumiem, dlaczego rok temu, dwa lata temu się tym nie zajmowaliśmy. Bo jeżeli

państwo są tak profesjonalni, jak to przedstawiają, to do pełnego profesjonalizmu brakuje kropki nad i, czyli po prostu przekazania nam efektów tej pracy odpowiednio wcześnie. Dobrze, że jest wola nadrabiania czasu i za chwilę będziemy rozpatrywać kolejne sprawozdanie za kolejny rok. Ale cały czas jesteśmy tak czy inaczej spóźnieni, bo powinniśmy, owszem, w kolejnej Komisji za chwilę rozpatrywać sprawozdanie, ale za rok 2013. Wtedy wspólnie moglibyśmy podejmować jakieś decyzje na przyszłość na podstawie w miarę, na ile to jest możliwe, świeżych dokumentów. A jakie możemy wyciągać wnioski na podstawie tego, co już jest dawno nieaktualne? Tak naprawdę żadne, bo państwo już te wnioski wyciągnęli. To po pierwsze.

Po drugie, z rzeczy, które chyba jeszcze nie były poruszone, to jest kwestia pewnego ostracyzmu, który funkcjonuje też w społeczeństwie, czyli jeżeli ktoś przeszedł przez tę grupę AA i jest niepijącym alkoholikiem, to mimo wszystko – i tu jest pytanie, co z tym problemem zrobić, problemem w jakimś sensie pewnie też społecznym – tę osobę wskazuje się palcem, często piętnuje, często obdarza ograniczonym zaufaniem. Więc jest to też kwestia przełamywania pewnych stereotypów. Oczywiście wiemy, że jest to choroba, z której nie można się wyleczyć, można być tylko niepijącym alkoholikiem, ale jednak trzeba tym ludziom dać wsparcie i zmieniać te stereotypy, sposób myślenia, który w dalszym ciągu funkcjonuje.

Ma rację pan przewodniczący Piechota, mówiąc o tym, że jesteśmy w najwyższym stopniu niekonsekwentni, bo uderzamy w dzwon, jak wielkim problemem są pijący kierowcy, wypadki drogowe i to wszystko, co się z tym wiąże, te długie weekendy, porażające statystyki policyjne. A jednocześnie w imię czego, niech mi ktoś wyjaśni – rzeczywiście ma rację pan przewodniczący – w imię czego pozwalamy na sprzedaż alkoholu na stacjach benzynowych? No przepraszam, co, szczujemy, kusimy tych kierowców, może któryś, kto ma pociąg do alkoholu, się skusi, złamie i wychodząc, jeszcze coś zamówi? Jest to w najwyższym stopniu brak konsekwencji ze strony państwa i to jest coś, co być może powinno być inicjatywą naszych wspólnie obradujących komisji, być może inicjatywą ministerstwa, ale niewątpliwie w tej sprawie coś, panie ministrze, trzeba zrobić. Nie mówić, że coś zrobimy, tylko rzeczywiście coś zmienić.

Kolejna sprawa, to – tu powtórzę ponownie pana przewodniczącego – kwestia koncesji. Rozdajemy je na prawo i lewo. Czemu? Bo przecież to jest znakomity dochód. Więc później nie dziwmy się, że mamy takie statystyki, jakie mamy. Zresztą idźmy dalej. Przecież wszyscy doskonale wiemy, że dość powszechnie tzw. osiemnastki bywają organizowane w różnych pubach przez młodzież. Czy to ktoś kontroluje? Nie wiem, czy jest wśród nas przedstawiciel policji, jednak aż by się prosiło… Nie chodzi o młodzież, która jest po spożyciu alkoholu, przyłapaną w momencie, gdy nie ma jeszcze dowodu, ale o ludzi, którzy im ten alkohol podali. Mam wrażenie, że to jest przyzwolenie na pewną bezkarność. Wszyscy wiedzą, że się alkohol pije, mało, dużo, ale się pije, nie tylko wszyscy, którzy skończyli 18 lat, i wszyscy puszczają oko, jak w tej kampanii piwa, gdzie „ ach, to nic takiego”, to właściwie jest zgoda na takie działania. Prosta sprawa – potrzebna jest kontrola takich miejsc w czasie piątkowych czy sobotnich wieczorów i od razu się okaże, że będzie większa dyscyplina, jeżeli chodzi o osoby, które tam sprzedają alkohol. A jak nikt nie kontroluje, to, przepraszam, widać można robić, co się chce.

Dalsza sprawa – tu nawiążę do tych filmików, o czym powiedziała pani przewodnicząca Kochan. Może poszukać, panie ministrze, innego sposobu wydawania pieniędzy? Były kampanie reklamowe, w których znani sportowcy namawiali, bo tak to należy interpretować, do picia piwa. I to w godzinach najlepszej oglądalności były swego czasu takie reklamy w telewizji. A może warto nakłonić ważnych celebrytów do tego, aby namawiali do niepicia, a zwłaszcza do niepicia w określonym kontekście, w kontekście, nie wiem, ciąży, prowadzenia samochodu. Jest np. w tej chwili bardzo dobra kampania dotycząca zmniejszenia prędkości jazdy samochodem, żeby jechać pięćdziesiątką, a nie sześćdziesiątką. Może warto pokazywać skutecznie, co jest z tym piciem alkoholu, w jaki sposób to upośledza reakcje. Bo być może ten kierowca, który wprawdzie jechał pięćdziesiątką, ale miałby 0,5 ‰, też by nie zdążył zahamować w tamtej konkretnej sytuacji – a on wypił tylko jedno piwo, bo było 30 stopni na dworze i przyjemnie było ochłodzić się trochę,

przecież to nic takiego, wszystko dla dorosłych ludzi – ktoś by powiedział. Więc chyba i tą drogą trzeba szukać jakiegoś rozwiązania.

W związku z tym, panie ministrze, prosiłbym, aby państwo po pierwsze już do końca tego roku nadrobili te zaległości, które macie. Będziemy za chwilę omawiać rok 2012, dajcie nam jeszcze w tym roku… Już mamy jesień 2014, a zajmujemy się czymś, co dotyczy poprzedniej kadencji Sejmu, bo taka jest prawda, to dotyczy w większości poprzedniej kadencji poprzedniego Sejmu… Wybory były jesienią 2011 r. Więc prosiłbym, żebyśmy to nadrobili. I prosiłbym także, aby państwo nie przepisywali tych sprawozdań, tylko uwzględnili jednak… Naprawdę z tej dyskusji wynika sporo sensownych wniosków do realizacji. To tyle z mojej strony.

Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Prezes Związku Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy Leszek Wiwała:

Leszek Wiwała, Związek Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy. Pani poseł Hrynkiewicz, powiem szczerze, że jestem bardzo ujęty tym, że alkohol zawarty w piwie jest tak samo dobry jak zawarty w innych alkoholach, bo to jest istotne. To co mówimy dzisiaj, mówimy często przez pryzmat stereotypu: typowy Polak to taki, który nadużywa wódki. Jeśli patrzymy pod kątem tych 9 litrów czystego alkoholu na jednego mieszkańca, a jesteśmy w UE na 18. miejscu, to okazuje się, że nie jesteśmy w czołówce narodów, które piją alkohol. Problem w tym, jak pijemy. Byłoby dobrze, gdybyśmy zwrócili uwagę na litry sprzedawane. Statystyczny Polak w zeszłym roku wypił prawie 6 litrów wódki, od 2008 r. pijemy coraz mniej wódki – 2 litry kolorowych napojów spirytusowych, z czego część to jest whisky, a część likiery o niższej zawartości alkoholu, 6,5 litra wyrobów winiarskich i 97 litrów piwa. I to pan minister powiedział w sprawozdaniu, że około 60% w przeliczeniu na czysty etanol stanowi piwo. A cały czas mówimy o kulturze, o tym mocnym alkoholu, który dominuje.

Teraz to, co by było ważne, żebyśmy mówili o tym, co zrobić, żeby ograniczyć skalę nieodpowiedzialnej konsumpcji wyrobów alkoholowych. Bo możemy. Kobiety w ciąży, młodzież, kierowcy, osoby nadużywające, osoby uzależnione. Tylko gdy osoba jest uzależniona, to już jest pożar, to jest tragedia każdego człowieka. Ale co zrobić, żeby do tej tragedii nie doszło? I tu jest kwestia edukacji, i kwestia pokazywania, że zero alkoholu w czasie ciąży i że nie ma żadnej zgody na to, żeby młodzież piła alkohol.

Co jest skandaliczne w Polsce – mamy superprzepisy restrykcyjne, to znaczy, sprzedaż nieletniemu to jest przestępstwo, na trzy lata z automatu ma być cofnięta koncesja. Tylko liczba tych odebranych koncesji jest słaba. W jednym z dużych miast wojewódzkich od siedmiu lat nie było cofniętej koncesji, a alkohol spożywany jest na ryneczku przez młodzież. I godzimy się na to, bo przecież ktoś tej młodzieży musiał kupić alkohol.

Co robimy jako związek? Od 2008 r. duże działania, jeśli chodzi o kobiety w ciąży – zero alkoholu. Jest akcja „Lepszy start dla twojego dziecka", robiliśmy też kampanię, zaczynając razem z rządem, z Krajową Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, „Piłeś, nie jedź". Ale najlepszym sposobem rozwiązywania problemu alkohol a kierownica, jest intensyfikacja kontroli na drodze, kontroli trzeźwości. Zakupiliśmy trochę *alcoquantów*, takich latarek, którymi policja mierzy ten alkohol, zrobiliśmy pewne działania edukacyjne, film leciał w telewizji na podstawie odpowiedzi młodzieży. Pokazaliśmy im pewne sytuacje, pewne działania edukacyjne, które są podejmowane w innych krajach. Co jest ważne? Ludzie boją się nie tylko, że sami zginą, tylko że kogoś zabiją. Ale świadomość to jest jedna sprawa. Druga, to efektywne przestrzeganie przepisów i trochę więcej kontroli policyjnych – to jest jedyny sposób.

Co o tym mówimy? Doszliśmy do tego, i to tak lekko wybrzmiało, że 60% wypijanego alkoholu etylowego na litr 100% alkoholu w Polsce to jest piwo. Ale jak mówimy o tym, jak jest skonstruowany system? Zakazana jest reklama napojów alkoholowych z wyjątkiem piwa. Mówimy, że gminy mogą ograniczyć liczbę punktów sprzedaży – mogą. W niektórych miastach są nawet duże restrykcje. Ale nie dotyczy to piwa. Mówimy, że są trzy zezwolenia. Tak, są trzy zezwolenia, ale nie dotyczą napojów do 4,5% oraz piwa bez względu na to, jaka jest w nim zawartość alkoholu. Czyli w samym systemie zachowujemy dyskryminację. I to, co było tutaj mocno powiedziane – każdy alkohol to jest alko-

hol, to jest ta sama substancja chemiczna i ważne, żeby to było równo traktowane. Nagle dzielimy te alkohole, ale one tak samo działają i to nie ma znaczenia, czy alkohol jest w piwie, winie, wódce, whisky czy w likierze, czy w cydrze, tak samo nie może go pić kobieta w ciąży, kierowca, młodzież. My ze swojej strony dość dużo zrobiliśmy.

Z mojej strony wielka prośba, żeby równo traktować w przepisach alkohol i żeby podejmować działania, które mają na celu ograniczyć liczbę problemów alkoholowych, a nie same słupki legalnej konsumpcji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa? Jeszcze pani poseł. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Ja bardzo szybko. Zostałam trochę natchniona przez pana, który przed chwilą zabierał głos. Podzielę się taką krótką refleksją. Niedawno byłam w Stanach Zjednoczonych z grupą Europejczyków. Mój kolega, który miał 39 lat, zapomniał dokumentu, w restauracji chciał zamówić do obiadu piwo i musiał wracać do hotelu po dokument tożsamości, dlatego że pani kelnerka – kolega już dawno wyglądał na osobę, która przekroczyła 21 lat – w żaden sposób nie była w stanie podać mu piwa, jeśli nie upewni się, że on na pewno skończył te 21 lat. Więc to jest taki przykład z USA, który powinien nam dać do myślenia *à propos* tego, co przed chwilą usłyszeliśmy. A dodam, że w takich sytuacjach byłam kilkanaście razy. I tylko tym przykładem chciałam się podzielić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie ministrze, o odpowiedź na pytania. Jeśli ewentualnie będzie pan kogoś upoważniał, to też proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MZ Aleksander Sopliński:

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za tę dyskusję i za troskę. Myślę, że to jest olbrzymi problem, z którym borykamy się przez wiele, wiele lat i na pewno będziemy borykali się w dalszym ciągu. Nie jest to łatwe do rozwiązania. Pozwoli pan przewodniczący, że jeśli chodzi o pewne pytania, odda pan głos panu dyrektorowi, który udzieli odpowiedzi.

Chciałbym trochę powiedzieć o sprawie stacji benzynowych, co poruszali panowie przewodniczący. Muszę zaznaczyć, że była nawet inicjatywa senacka, żeby wycofać alkohol ze stacji benzynowych. My jako MZ przygotowaliśmy pozytywną opinię do tego projektu, ale Senat go wycofał.

Myślę, że również Wysoka Izba może taki projekt skierować i możemy jeszcze w tej kadencji wprowadzić taki zakaz. To dotyczy nie tylko napojów alkoholowych, ale również szerokiej gamy parafarmaceutyków, które znajdują się na stacjach benzynowych, a jak wiemy, w ostatnim okresie bardzo wzrosło spożycie leków, zresztą na pewno państwo słyszą reklamy tych leków, jak również o olbrzymim wzroście ich spożycia. A na stacjach benzynowych i w sklepach, również przy kasie, są wyroby tytoniowe i są leki. Oczywiście możemy to wszystko wprowadzić do projektu, to zależy od inicjatywy również oczywiście ministerstwa czy też ministerstw, jak i Wysokiej Izby.

Jeżeli chodzi, pani profesor, o sprawę piw regionalnych, przede wszystkim od 2001 r. istnieje zezwolenie na reklamę piwa, a więc tutaj również byłaby kwestia inicjatywy. Czy to jest piwo regionalne, czy to jest likier, czy wódka, to jest alkohol.

Pan przewodniczący mówił o zwłoce. Oczywiście chciałbym bardzo serdecznie przeprosić Wysokie Komisje, państwa posłów, ale jeżeli chodzi o 2013 r., to już kończymy to sprawozdanie, które w najbliższych dniach zostanie przekazane do Komisji.

Jeżeli chodzi o pozostałe sprawy, to bardzo bym prosił pana dyrektora Brzózkę, który udzieli odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam panu dyrektorowi głos, jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Małgorzata Kochan (PO):

Proszę państwa, właściwie wniosek formalny, żeby tego rodzaju sprawozdania z programów wychowania w trzeźwości, przeciwdziałaniu alkoholizmowi zawsze były rozpatry-

wane wspólnie przez nasze komisje, a nie przez pojedyncze. To daje dobre efekty i dobre wyniki, więc tu wniosek do wszystkich posłów, państwa przewodniczących o kierowanie do obu komisji tych sprawozdań. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MZ Aleksander Sopliński:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję uprzejmie. W takim razie, panie dyrektorze, proszę bardzo.

Dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Krzysztof Brzózka:

Serdecznie dziękuję. Szanowni państwo, pani przewodnicząca, panie przewodniczący. W dyskusji wyszło na to, że więcej robi przemysł alkoholowy dla rozwiązywania problemów niż państwowa agencja. Chcę państwa zapewnić, że z całą pewnością tak nie jest. Ale *ad rem*. Szanowni państwo, spróbuję odpowiadać w kolejności zgłaszanych wątpliwości.

Jeśli chodzi o ochronę zdrowia czy sposób rozmawiania, czy brak czasu lekarzy na rozmowy z pacjentem. Otóż jest tak, że wczesne rozpoznanie i krótka interwencja prowadzona przez podstawową opiekę zdrowotną jest na czwartym miejscu, jeśli chodzi o skuteczne metody wspomagania osób mających problemy alkoholowe, a jeśli chodzi o rozwiązywanie problemów alkoholowych z punktu widzenia zdrowia publicznego, to na pierwszym miejscu.

To, co jest najbardziej skuteczne i ma przemożny wpływ na całą resztę wątpliwości czy problemów, które tutaj stanęły, to jest likwidacja reklam, jakichkolwiek reklam alkoholu. Czyli chodzi o niewychowywanie nowych pokoleń odbiorców alkoholu.

Na drugim miejscu jest dostępność ekonomiczna i to, co ostatnio powiedział pan minister Winnicki na sali plenarnej Sejmu, konieczne jest w naszym przekonaniu, w przekonaniu PARPA, ustalenie minimalnej ceny za standardową porcję alkoholu, ponieważ alkohol w piwie, winie, wódce jest dokładnie tym samym. To spowoduje, że struktury cen będą wyglądały zupełnie inaczej i w związku tym daje to szansę, żeby alkohol stał się mniej dostępny, szczególnie dla tych, którym łatwo kupić alkohol ze względu na niskie dochody, przede wszystkim młodzieży i tych, którzy piją chronicznie.

Kolejny element to jest oczywiście gęstość sieci sprzedaży, w tym te 6 tys. stacji paliw, które są może oddalone i hałasu nie emitują, ale są najlepiej skomunikowanymi punktami sprzedaży…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Prosimy o zaprzestanie rozmów. Proszę bardzo kontynuować, panie dyrektorze.

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Są najlepiej skomunikowanymi całodobowymi punktami sprzedaży alkoholu i nie jest prawdą to, co często się powtarza, że jeśli alkoholu nie będzie na stacjach benzynowych, to powstaną meliny. W tej chwili w Polsce funkcjonuje policja, nie milicja, która ma zupełnie inne cele i potrafi sobie z tym radzić.

Wczesne rozpoznanie i krótka interwencja, czyli kwestia podejścia lekarzy, POZ do pacjenta jest oczywistym problemem w Polsce z różnych powodów, m.in. z tego powodu, że po pierwsze na uczelniach medycznych na temat uzależnień, o czym robiliśmy kwerendę, w ciągu sześciu lat studiów mówi się od 6 do 30 godzin. Jeżeli alkohol jako taki, niekoniecznie pity przez osobę uzależnioną, powoduje blisko 60 różnych chorób, to mówienie o tym od 6 do 30 godzin w skali sześciu lat jest naprawdę nieporozumieniem. A dodatkowo jeszcze muszę powiedzieć, że z innych badań, które robiliśmy przy okazji przemocy, okazuje się, że lekarze nie potrafią rozmawiać o alkoholu z pacjentem, a potrafią rozmawiać o tytoniu. Czyli tytoń jest jak gdyby niemodny, a alkohol jeszcze na ten etap nie wszedł.

Jeśli chodzi o to, co robi agencja. Udało nam się przygotować program dla wszystkich służb mundurowych tak, ażeby problem używania alkoholu w czasie pracy nie był zamiatany pod dywan a reakcja następowała dopiero wtedy, kiedy jest źle. Na to mogliśmy mieć wpływ przy współpracy z ministerstwem obrony, finansów, spraw wewnętrznych, z policją – mogliśmy taki program zrobić, zrobiliśmy, wzory interwencji są.

Teraz jeśli chodzi o spożycie. Jakie są perspektywy dla Polski, jeśli chodzi o spożycie alkoholu? Niestety, jest tak, że wbrew temu, co mówił przedstawiciel przemysłu alkoholowego, fakt, że w spożyciu alkoholu na jednego mieszkańca, nie jesteśmy najlepsi w Europie, w cudzysłowie oczywiście, tylko gdzieś w środku stawki, nie jest niczym pocieszającym. Pijemy na sposób wschodni, czyli mówiąc krótko, 17% społeczeństwa, i to jest ważne, wypija 70% produkowanego spożywanego alkoholu. 7,3% społeczności wypija 46% alkoholu i to nas kosztuje, i to nas boli, i z tych liczb, z tych 17% nadużywających wywodzi się liczba dzieciaków przebywających w rodzinach z problemem alkoholowym. Bo proszę pamiętać, że osoby uzależnione, z punktu widzenia systemu, to są osoby zdiagnozowane, osoby zaopiekowane. W systemie lecznictwa odwykowego obecność lekarzy jest marginalna z tego powodu, że mamy system kształcenia i przygotowywania psychoterapeutów uzależnień. W tym systemie pracuje 3,5 tys. osób; agencja współfinansuje szkolenie i administrowanie specjalistów psychoterapii uzależnień i instruktorów terapii uzależnień. Wykształciliśmy w tym czasie 3,5 tys. ludzi, którzy pracują w systemie, kształcimy dalej. To jest też tych 30 osób, które pracują w agencji i m.in. zajmują się tym problemem.

Jeśli chodzi o leczenie, mogę powiedzieć tak: na 600 tys. osób uzależnionych, może 800 tys. leczy się w ciągu roku 250 tys. osób. Warto podkreślić, że choroba alkoholowa jest również chorobą chroniczną jak cukrzyca, jak nadciśnienie, w związku z tym skuteczność leczenia jest identyczna jak tamtych chorób. Czyli jeśli pacjent współpracuje, to skutki są pozytywne, jeśli nie, to nie. W związku z tym ta uleczalność jest na poziomie 30-35%, tak jak w innych krajach. Nie czeka się na skierowanie, nie czeka się na leczenie… Nie na skierowanie, bo w ośrodkach leczenia nie obowiązuje rejonizacja i nie ma skierowań, tam można przyjść i pomoc jest udzielona najszybciej, jak to jest możliwe, bez zbędnych kolejek i bez oczekiwania, dlatego że jeśli pacjent jest zmotywowany, to jest najlepszy moment do podjęcia leczenia.

Jest kolejka osób, które są skierowane do podjęcia leczenia przez sądy w drodze orzeczenia. Ta kolejka jest ogromna, ale szczerze mówiąc, szkoda miejsca odebranego zmotywowanym wewnętrznie na rzecz osób, które mogą ten system czy sposób leczenia w jakiś sposób zdezorganizować. Dlatego że przymus leczenia jest najgorszą z możliwych metod, to zostało nam w mentalności z dawnych lat. Jesteśmy za likwidacją sądowego zobowiązania do podjęcia leczenia jako nieskutecznego. Można to robić w systemie probacji, ale to jest nasza dyskusja z wymiarem sprawiedliwości, czy sędziowie, sądy, prokuratorzy korzystają z systemu probacji, który wiele rzeczy umożliwia. Warto też pamiętać o tym, że to nie osoby uzależnione powodują najwięcej strat w systemie. To osoby pijące nadmiernie i szkodliwie, czyli osoby nieuzależnione…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja bardzo bym prosił jeszcze raz o wyciszenie rozmów, bo naprawdę jest dzisiaj bardzo duży szum na sali. Przepraszam bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Więcej strat powodują osoby nieuzależnione i to jest ta grupa 17%, o których mówimy, którymi należy się zajmować.

Kolejny punkt – Niebieska Karta. Chciałbym, żebyśmy wszyscy pamiętali o tym, że od rozwiązywania problemów alkoholowych jest nie tylko minister zdrowia, nie tylko ministerstwo zdrowia, to jest ministerstwo edukacji, pracy i polityki społecznej, to jest współdziałanie również z ministerstwem spraw wewnętrznych w zakresie kontroli. I przede wszystkim, co najtrudniejsze, to są wszystkie samorządy, ponieważ swego czasu w ustawie o wychowaniu w trzeźwości pewien element, który jest w tej chwili, w moim przekonaniu, największą porażką systemu, czyli liczba zezwoleń została oddana samorządowi. Tu rzeczywiście poszło to na totalny żywioł, bardzo często jest tak, że liczba zezwoleń w zasadzie przekracza liczbę chętnych. Brak jest ograniczenia, nie wiem, czy na liczbę mieszkańców, czy na powierzchnię, o tym trzeba myśleć, ale to, co wiele samorządów stosuje, mianowicie więcej punktów sprzedaży, więcej przychodów, to nie jest słuszne działanie. To jest takie samo błędne myślenie, jak w powiedzeniu stwórzmy sobie problemy, a później będziemy mieli co rozwiązywać. Podobna niestety sytuacja jest

z taką tezą, że podatek akcyzowy to jest duża korzyść dla naszego budżetu, bo za każdą złotówkę podatku akcyzowego wpływającego do budżetu płacimy 4 zł w innych miejscach, płacimy przez NFZ, koszty leczenia, wypadków, właśnie tych świetlic socjoterapeutycznych, już nie mówię o kosztach niewymiernych. Tak że warto pamiętać: alkohol w żadnym wypadku nie tworzy nowych miejsc pracy, ale to byłby długi wykład, może kiedyś poproszę o możliwość przedstawienia tych danych.

Kolejna kwestia, czyli Niebieska Karta. Oczywiście Niebieska Karta jest, istnieje, została wzmocniona, ponieważ agencja wykonała badania sprawdzające, kto i jak pracuje w tych interdyscyplinarnych zespołach, utworzonych ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Były deficyty ze strony ochrony zdrowia, uderzyliśmy się w piersi, w związku z tym agencja przygotowała i przeprowadziła całą akcję skierowaną do wszystkich przychodni, do wszystkich podmiotów podstawowej opieki zdrowotnej. Wysłaliśmy ponad 10 tys. sztuk materiałów i to nie były ulotki, to były również broszury, w których lekarz mógł przeczytać, jak może rozmawiać z osobą, która podlegała przemocy i w jaki sposób tej osobie pomóc, również od strony prawnej. Tak że zrobiliśmy to, widząc deficyt.

Padło pytanie o grupę młodych kobiet, jak one się zachowują. Szanowni państwo, w 1995 r., w 2000 r., w kolejnych latach kolejne badania ESPAD (*European School Survey Project on Alcohol and Drugs*) pokazywały, że dziewczyny zaczynają pić, że piją coraz więcej, że skutki tego, odłożone, będą. No i cóż, niestety wykrakaliśmy. Przemysł alkoholowy, browary wpadły na pomysł, ażeby zagospodarować część naszego społeczeństwa, które …

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Przepraszam, zaproszonych gości również proszę o zaprzestanie rozmów.

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Był niezagospodarowany segment naszego społeczeństwa, bo nie piły panie, piwo im nie smakowało, wódki pić nie chciały. Powstały piwa smakowe, które znakomicie wpisały się w nową kulturę i dzięki reklamom… Na dobrą sprawę każda reklama jest niezgodna z prawem. Czy widzieli państwo jakąś reklamę, która nie propaguje piwa w kontekście relaksu czy dobrej zabawy? To jest kształtowanie zachowań społeczeństwa i chcę powiedzieć, że przemysł alkoholowy w Polsce wydaje na reklamy 400 mln zł przy budżecie agencji, który wynosi ze wszystkim, łącznie z paliwem do samochodu, którym tu przyjechałem, 6,5 mln zł. W związku z tym mowy nie ma o tym, żeby w jakikolwiek sposób zrównoważyć tę reklamę.

Jeden jest tylko sposób – likwidacja reklam jako takich i to jest, w moim przekonaniu, z jedyna droga do tego, żebyśmy za kilka lat nie byli w Europie w czołówce, dlatego – to też warto podkreślić – że we wszystkich państwach UE spożycie alkoholu spada. Państwa poradzieckie po to, ażeby rozwiązać swój problem, poza Mołdową, która miała problem przeogromny i dalej prowadzi, wprowadziły bardzo drastyczne zmiany. Zdawałoby się, drastyczne – zakaz sprzedaży alkoholu po godzinie 22.00, zakaz reklam, zakaz sprzedaży alkoholu chociażby na stacjach benzynowych, czyli gęstość sieci sprzedaży. Czyli to działa. Jeśli my nie zrobimy ruchów, które leżą w gestii, tak jak pan minister powiedział, parlamentu, bo to muszą być zmiany ustawowe… Skutki są. Nasze badania, które w tej chwili częściowo zakończyliśmy, pokazują, że na 1000 dzieci rodzących się 6-7 lat temu, czyli po tej eksplozji reklam piwa i piw smakowych, 17 dzieci na 1000 ma uszkodzony ośrodkowy układ nerwowy w sposób bezsprzeczny w związku z używaniem alkoholu przez matki. Siedemnaście na tysiąc. I to jest „nie mniej niż”, ponieważ badania, które prowadziliśmy, pokazały, że tych dzieci może być więcej, ale liczbą absolutnie pewną jest 17 na 1000.

Zmniejszona liczba placówek, czyli świetlic opiekuńczo-wychowawczych i świetlic socjoterapeutycznych. Proszę pamiętać o tym, że zwykle te dzieciaki mające problemy w rodzinach z alkoholem były w świetlicach takich trochę byle jakich, czyli było to bardziej według zasady, owszem, mamy, chcemy pomóc, ale nie zawsze w warunkach, które by nie urągały człowieczeństwu. W związku z tym proszę też pamiętać o tym, że ta liczba zmniejsza się chociażby ze względu na konieczność dostosowania miejsc (co jest ważne

i istotne i tak powinno być), w których pomocy się udziela, do normalnych cywilizowanych warunków technicznych, w których dzieciaki powinny przebywać.

Tu słowo uzupełnienia – różnica między świetlicą opiekuńczo-wychowawczą a socjoterapeutyczną. Myśmy to podzielili swojego czasu, pytając niejako pośrednio o to, czy w świetlicy prowadzony jest program socjoterapeutyczny, czyli poza odrabianiem lekcji, poza kanapką, poza czasem tu spędzonym, żeby odetchnąć od rodziny, czy prowadzi się działania socjoterapeutyczne z młodzieżą. Tych świetlic jest coraz więcej, ale jest ich ciągle dużo za mało, dlatego że tak naprawdę przebywa w nich kilka procent tych dzieciaków, którym powinna być udzielana pomoc.

Dochód z zezwoleń. O tym już wspomniałem, że to gminy strzelają sobie w stopę – im więcej punktów sprzedaży, tym więcej generują sobie problemów. Niektórym wieszczyłem (i mam nadzieję, że to się ziści), że nie zostaną wybrani właśnie dlatego, że przez to czasem przez osiedle czy przez miasto nie można przejść. Oczywiście bylibyśmy za tym, żeby w Polsce tak jak w Stanach było obligatoryjne pokazywanie dowodu osobistego, inaczej – sprawdzanie pełnoletności, dlatego że dowód osobisty może mieć też osoba niepełnoletnia. W związku z tym bylibyśmy całkowicie za.

Kwestia kontroli. Tu, szanowni państwo, muszę powiedzieć, że mamy swoje do pewnego stopnia żale, ponieważ na temat kontroli punktów sprzedaży alkoholu dyskusja w parlamencie nie tylko w tej kadencji była nieustająca. I wolność gospodarcza, wolność prowadzenia podmiotu gospodarczego zwyciężyła, wzięła górę nad zdrowiem publicznym. Jeden z najbardziej bezsensownych zapisów mówi o tym, kto, kiedy i jak ma kontrolować punkt sprzedaży. Tak że jeżeli mundurowy policjant na służbie nie wpadnie na to, że właśnie dokonano takiej sprzedaży, to nikt inny z uprzedzeniem… Trzeba 7 dni wcześniej powiedzieć, uprzedzić, że będzie prowadzona kontrola, mówię o kontrolach ze strony gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, i w ciągu trzech dni ta kontrola musi być przeprowadzona. Przyznają państwo, że to jest absurd, który jest zapisany w naszym prawie w przypadku kontroli punktów sprzedaży.

Jeszcze o jednym elemencie chcę powiedzieć, bo przywoływana była znakomita kampania „10 kilometrów mniej, dużo bezpieczniej". Nie wiem, ta kampania kosztowała około 6 mln zł. Być może państwo zauważyli taką kampanię, która mówi – powstrzymaj pijanego kierowcę, czyli nie kampania skierowana do kierowców, bo trzeźwy kierowca wie, że nie wolno prowadzić pod wpływem alkoholu, ale wypije i jedzie. Wobec tego nasza kampania została skierowana do świadków tych zdarzeń. Na tę kampanię wydaliśmy 200 tys. zł, bo tyle z budżetu agencji można było wykroić. Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Ministerstwo Infrastruktury przygotowują w tej chwili kolosalne pieniądze w granicach, i jestem upoważniony, żeby o tym powiedzieć, około 800 tys. zł na spot promujący naszą kampanię, czyli na wzmocnienie tego, co zostało zrobione i dostrzeżone, i około 10 mln zł na emisję tych spotów w mediach. Mimo wszystko uważam, że likwidacja reklam i te niewydawane 400 mln zł byłoby dużo bardziej efektywne niż 10 mln zł, które wydamy i będzie w jakiś sposób prowadziło do likwidacji skutków używania alkoholu.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, odniosę się do tego filmiku. Chcę powiedzieć, że filmik, za który zapłaciliśmy 8400 zł, jest pracą dyplomową jednej z uczelni filmowych i nie jest on skierowany – my rzeczywiście produkujemy filmy – do dzieci, żeby usiadły i obejrzały bajkę, tylko są to przede wszystkim materiały instruktażowe dla instruktorów i osób pracujących w świetlicach, jak i z czego mogą korzystać i na tej kanwie można zacząć dyskusję. Wszystkie nasze działania – państwo przeczytają też o tym, że drukowane są komiksy na przestrzeni lat w czasopiśmie „Remedium" – to jest część długiego programu profilaktycznego, który może być wykorzystany przez nauczycieli. Niestety bierze się to z faktu, że mamy świadomość tego, że działania profilaktyczne prowadzone w tej chwili z ogromną, zdawałoby się, liczbą dzieci, są nieskuteczne, czasem, muszę to powiedzieć ze smutkiem, są to działania nieproduktywne, a wręcz szkodzące. Tak się dzieje, ponieważ cały system profilaktyki wyszedł spod kontroli tych, którzy o profilaktyce wiedzą, bądź wyszedł spod przymusu zrobienia ewaluacji, a przecież każdy z tych programów powinien być z biegiem czasu sprawdzony, czy przynosi skutki pozytywne, czy wręcz szkodzi. Dlatego z czterema instytucjami, trzema podległymi ministrowi zdro-

wia i jedną podległą ministrowi edukacji, tworzymy bazę rekomendowanych programów profilaktycznych z udokumentowanym działaniem profilaktycznym.

Chcę państwu powiedzieć, że wprowadzenie jednego mądrego programu profilaktycznego może kosztować około miliona złotych. Robiłem nawet kwerendę wśród prezydentów dużych miast, żeby zrobić zrzutkę na to, żeby zrobić jeden z projektów, które są skierowane do klas 1-3. Nie byłaby to profilaktyka mówiąca o alkoholu, bo to może czasami popsuć pomysł, tylko profilaktyka ucząca zachowań w środowisku, czyli łącząca ludzi w grupy i włączająca w to nauczyciela klas 1-3, czyli klas początkowych, gdzie jest jeden mentor i tym mentorem powinien być nauczyciel. Tak że to są tego typu działania.

Jeśli na któreś z pytań nie odpowiedziałem, chętnie jeszcze odpowiem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja też pospieszę z informacją techniczną. Od 15 minut powinniśmy mieć już drugie posiedzenie Komisji poświęcone tej samej tematyce, ale ponieważ właściwie to będzie powieleniem tego, o czym tu rozmawiamy, myślę, że nie ma żadnego problemu, że przedłużyliśmy to posiedzenie.

Mam pytanie – czy jest przedstawiciel policji, bo jedno z pytań było głównie skierowane do policji? Myślę o tych kontrolach pubów przy okazji różnych imprez młodzieżowych. Nic prostszego, gdyby był sygnał, że policja się tym zajmuje i przygląda, myślę, że sam sygnał o kontroli już by spowodował, że byłaby większa dyscyplina. Ale ponieważ nikt się tym nie przejmuje, to nic się nie dzieje. Nie ma, rozumiem, przedstawiciela policji.

Nie wiem, czy pan dyrektor mógłby się ewentualnie w tej sprawie odnieść, bo pan z pewnością ma na bieżąco kontakt z policją.

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Procedura kontroli…

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja tylko dopowiem, bo mam sygnał z sekretariatu Komisji, że oczywiście policja była zaproszona, konkretnie przedstawiciele komendy głównej. Nie wiem, czemu nikt nie przyszedł.

Dyrektor PARPA Krzysztof Brzózka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Patrząc na działania policji, która jest zaangażowana chociażby w to, ażeby nie dopuścić do picia alkoholu w miejscach, w których jest to niedozwolone, można powiedzieć, że policja i straż miejska spełniają swoje zadania. Problemem, który widzimy i, z punktu widzenia państwowej agencji, reagujemy nieustająco, to jest niestety sposób postępowania na dalszym etapie, mianowicie najczęściej umorzenie postępowania z powodu znikomej szkodliwości czynu czy to przez prokuraturę, czy na poziomie sądu. Taka procedura trwa bardzo wiele lat i, mówiąc szczerze, gdy rozmawiamy z przedstawicielami policji, słyszę pytanie – ile my możemy robić? Ile takich kontroli możemy przeprowadzić, kierując sprawę do prokuratury?

I tutaj, szanowni państwo, chcę powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy, jeśli pan przewodniczący pozwoli, która zdarzyła się dosłownie kilka dni temu, co dla mnie jest zupełnie niezrozumiałe. Mowa o sprzedaży alkoholu przez Internet i na odległość. Zgodnie z zasadami wydawanych zezwoleń, w zezwoleniu jest napisane dokładnie, co wolno i w jakich warunkach. Dlatego wydaje się zezwolenia. Stanowisko państwowej agencji, stanowisko ministerstwa zdrowia było jednolite od samego początku – nie wolno sprzedawać przez Internet, ponieważ zezwolenie takiej możliwości po prostu nie przewiduje. Sądy administracyjne jeszcze do jednego tygodnia temu stały również na tym stanowisku, dlatego namawialiśmy samorządowców, żeby niezależnie od procedury karnej (ktoś, kto sprzedaje alkohol nieletniemu, czy pijanemu, łamie prawo) było wszczęte postępowanie na drodze administracyjnej, dlatego że też uważamy, że cofnięcie zezwolenia na sprzedaż alkoholu na trzy lata jest znacznie większą dolegliwością niż kara grzywny czy pozbawienia wolności w zawieszeniu. W związku z tym to orzecznictwo było jednolite. Niestety zdarzyło się tak, że jeden z sądów administracyjnych, sąsiedni do sądu wrocławskiego sąd administracyjny gliwicki wydał oświadczenie, że sprzedaż alkoholu przez Inter-

net jest dozwolona. W tej chwili będziemy szukali wsparcia, żeby zaskarżyć ten wyrok do Najwyższego Sądu Administracyjnego. Niestety agencja nie jest stroną w postępowaniu, będę kontaktować się z władzami Katowic, żeby jednak oni się odwoływali. Jest to dlatego tak trudne, że – o czym była mowa od samego początku – traktujemy alkohol z przymrużeniem oka, jako coś, co zawsze jest, było i będzie. Jeśli jest i było, to musimy się z tym pogodzić, ale jeżeli dalej tak ma być, to nasze problemy, również finansowe, będą znacznie większe. Narodowy Fundusz Zdrowia na uzdatnianie tych, którzy nadużyli alkoholu, rocznie ze swojego budżetu wydaje 6, może 8, może 10% budżetu. Czyli to są ciężkie miliardy złotych wyłącznie z budżetu NFZ.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, z pewnością ta dolegliwość przy odebraniu koncesji byłaby większa. Ale zapewniam pana, mówię to z perspektywy jednego miasta, nie słyszałem o żadnej kontroli, ani jednej, podkreślam, przy okazji tych weekendowych imprez. Takie są fakty. Tak, imprez zamkniętych, to znaczy często jest tak, że nikt nie zamyka całego lokalu, tylko robi się np. osiemnastkę w lokalu i zajmuje część stolików, nikt nigdy przy okazji tam nie zajrzał, nie skontrolował kogokolwiek, nie przyjrzał się. Nie słyszałem o żadnym takim przypadku.

Przychodzi nam, szanowni państwo, podsumować to przyjęciem bądź odrzuceniem sprawozdania. Przeczytam tę propozycję sprawozdania: „Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia o rządowym dokumencie. Sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2011 r. (druk nr 2109). Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii prezydium Sejmu skierowała w dniu 4 lutego 2014 r. powyższy dokument do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia. Komisje Polityki Społecznej i Rodziny oraz Zdrowia po rozpatrzeniu tego dokumentu na posiedzeniu w dniu 25 września 2014 r. wnoszą: Wysoki Sejm przyjąć raczy sprawozdanie z druku 2109".

Czy ktoś jest przeciwny przyjęciu takiego stanowiska, jakie jest w sprawozdaniu? Nie widzę. W takim razie, rozumiem, głosowanie jest niepotrzebne.

Pozostaje nam jeszcze wybór posła sprawozdawcy.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Orzechowski.

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Proponuję pana przewodniczącego Tomasza Latosa.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Wyrażam zgodę.

Czy są głosy przeciwne, inne? Nie widzę. W takim razie moja kandydatura, jak rozumiem, została przyjęta. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie dwóch Komisji.

Pięć minut przerwy technicznej. Jeżeli ktoś oczywiście z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny chciałby zostać na naszym posiedzeniu, poświęconemu tej samej tematyce, to oczywiście serdecznie zapraszam.

Bardzo przepraszam. Witam pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego. Rozumiem, że pan minister będzie teraz na drugim posiedzeniu.